



Jak uratowano irlandzkie kuropatwy?

Podczas ostatniego półwiecza liczebność kuropatw w Polsce znacznie się zmniejszyła. Stąd myślicy coraz częściej inicjują projekty mające na celu poprawienie sytuacji tych ptaków. Sukces podejmowanych działań zależy od właściwego doboru zabiegów oraz odpowiedniej intensywności ich stosowania. Warto kierować się przy tym wynikami badań naukowych oraz doświadczeniami praktycznymi, zwłaszcza uzyskanymi podczas realizacji przedsięwzięć zakończonych osiągnięciem zakładanego celu, czyli wyraźną odbudową stanów kuropatw. Należy do nich projekt restytucji tego gatunku w Irlandii.

Kuropatwa była niegdyś pospolitym i licznie pozyskiwanym ptakiem irlandzkiego krajobrazu rolniczego. Jednak od połowy XIX wieku obserwowano spadek jej liczebności, związany najwyraźniej ze zmianami w rolnictwie. W połowie XX wieku była już gatunkiem rzadko występującym w Irlandii, a ponadto nadal notowano pogorszenie się jego sytuacji. Nie pomogły akcje wypuszczania kuropatw pochodzących z ferm hodowlanych, podejmowane szczególnie w latach 90. ubiegłego wieku, bowiem żadna z nich nie zakończyła się powstaniem dzikiej populacji lęgowej. Około połowy tej dekady nieliczne kuropatwy bytowały już tylko w dwóch miejscach, lecz wkrótce wyginęły w jednym z nich. Stąd do końca XX wieku w całej Irlandii utrzymały się tylko na jednym stanowisku, gdzie w latach 1998-2001 notowano zaledwie 6-8 par lęgowych.

W 1996 roku został ustanowiony projekt restytucji irlandzkich kuropatw, który obejmował prace badawcze służące zebraniu niezbędnych danych oraz zabiegi polegające na odpowiednim zagospodarowaniu ostatniego terenu występowania tych ptaków, ograniczaniu liczebności drapieżników, oraz dodatkowo na rozmnażaniu dzikich kuropatw w niewoli.

Teren objęty programem restytucji, o wielkości nieco ponad 500 ha, nie był typowo rolniczym, bowiem obejmował przede wszystkim wyeksploatowane torfowiska, częściowo zagospodarowane jako użytkowane łąki. Organizacja zarządzająca projektem wykupiła ten teren, aby móc odpowiednio go urządzić. Przede wszystkim tworzono korzystne miejsca gniazdowania kuropatw, to jest pasy o szerokości 4 m, obsiewane mieszaniną traw – kupkówką pospolitą, tymotką łąkową i kostrzewą czerwoną. Średnia długość takich pasów w latach trwania projektu wynosiła 3,4 km. Ponadto, w sąsiedztwie tych trawiastych pasów zakładano kolejne, również o szerokości 4 m, ale z roślinnością przydatną dla kuropatw jako ukrycia i miejsca żerowania w okresie wodzenia piskląt oraz w zimie. Wysiewano tam

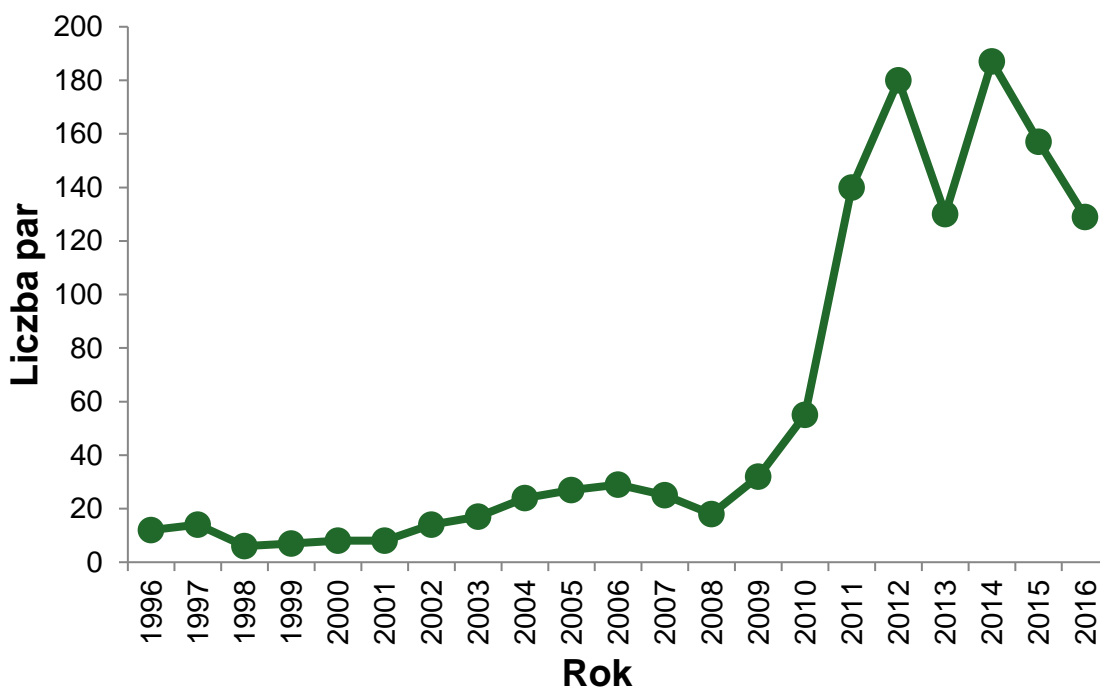
mieszkankę składającą się z jarmużu, lnu, cykorii, lucerny i jęczmienia. Łączna powierzchnia takiej roślinności wynosiła średnio prawie 44 ha. W miejscach, gdzie tworzenie liniowych struktur nie było możliwe, urządzano poletka o wielkości 0,5-2 ha, na których uprawiano mieszkankę lnu i jarmużu oraz jęczmień. Rozstawiono także karmniki w liczbie około 45.

Lista drapieżników objętych redukcją liczebności i zastosowane metody były oczywiście dostosowane do składu zespołu występujących tam gatunków i miejscowych uregulowań prawnych. Wizony amerykańskie (zwane do niedawna norkami), gronostaje i szczury chwymano w pułapki sprężynowe, a te ostatnie zwalczano także przy użyciu trucizny. Ptaki krukowate, czyli wrony, sroki i gawrony łapano w pułapki żywołowne oraz likwidowano przez odstrzał podczas sezonu gniazdowania kuropatw. Lisy i koty pozyskiwano cały rok, stosując pułapki żywołowne oraz odstrzał, głównie w nocy z użyciem reflektorów. Problemem mogły tam być chronione błotniaki zbożowe (w Polsce skrajnie nieliczny gatunek lęgowy). Te ptaki drapieżne mogą polować zarówno na kuropatwy dorosłe, jak i na pisklęta. Aby sprawdzić wpływ błotniaków na wyniki programu restytucji rejestrowano całoroczne obserwacje tych drapieżników.

Skrajnie niska liczebność ostatniej irlandzkiej populacji kuropatw groziła jej całkowitym wymarciem, zanim działania poprawiające warunki środowiskowe zaczęłyby przynosić pozytywne efekty, a wzrost z tak niskiego poziomu byłby początkowo bardzo powolny. Stąd zdecydowano się na zasilanie miejscowej populacji osobnikami wychowanymi w niewoli. Jednak ze względu na wspomniane powyżej, negatywne doświadczenia z wypuszczaniem ptaków pochodzących ze stada utrzymywanego przez wiele pokoleń w hodowli, wykorzystano do tego celu ptaki dzikie lub co najwyżej urodzone w niewoli potomstwo dzikich rodziców. Materiał sprowadzono z kontynentalnej Europy, a poza tym odławiano kuropatwy z miejscowej populacji, skupiając się jednakowoż na pojedynczych kogutach (które nie zdobyły partnerek), dzięki czemu nie umniejszono liczby par lęgowych w terenie. Dzikie kuropatwy umieszczone w wolierach samodzielnie wysiadywały jaja i wychowywały pisklęta, a następnie całe stadka rodzinne były uwalniane. Część jaj była jednak składana przez samice poza gniazdami. Te były zbierane i podkładane pod kury miniaturowe Bantamki, które opiekowały się pisklętami przez kilka pierwszych tygodni ich życia. Następnie grupy młodych były wypuszczane w teren w miejscach, gdzie zlokalizowano dorosłe kuropatwy, którym nie udało się wyprowadzić potomstwa. Zwykle przyłączały się one do stadek wypuszczanych młodych, czyli „adoptowały” je. Zasiedlenia rozpoczęto w 2002 roku, początkowo wypuszczano rocznie do kilkudziesięciu ptaków, ale w latach 2008-2016 już znacznie więcej, najczęściej w granicach 250-450.

Efekty programu restytucji, czyli zmiany liczby par kuropatw obecnych wiosną w terenie objętym opisanymi działaniami, przedstawia załączony wykres (Rys. 1). Od 2002 roku liczebność tych ptaków zaczęła się zwiększać i w 2011 roku przekroczyła 100 par, a czasami dochodziła do niemal 200. Wiosenne zagęszczenie w tych latach wynosiło 24-35 par na 100 ha, co jest wartością bardzo wysoką. Podczas obserwacji jesiennych nie udawało się prawdopodobnie rejestrować wszystkich obecnych tam stadek, więc dysponowano jedynie informacjami o minimalnej liczebności o tej porze roku, wynoszącej od około 200 do ponad 500 osobników. Przy tym teren objęty projektem był stosunkowo niewielki, więc część kuropatw niewątpliwie przemieszczała się na sąsiednie obszary, nie objęte liczeniem.

Rys. 1. Wiosenna liczebność kuropatw na terenie występowania ostatniej irlandzkiej populacji tych ptaków, objętej programem restytucji (na podstawie Buckley i inni 2021).



Przeprowadzone analizy danych o sytuacji środowiskowej na terenie restytucji, intensywności prowadzonych zabiegów oraz liczebności kuropatw wykazały, że największy wpływ na liczbę par na wiosnę miała długość założonych trawiastych pasów, czyli miejsc gniazdowania. Nie stwierdzono natomiast zależności między liczbą lisów pozyskanych w ciągu roku a liczbą par kuropatw obserwowanych następnego wiosny. Nie musi to jednak oznaczać, że redukcja lisów nie miała żadnego wpływu na sytuację kuropatw, jako że decydujące znaczenie ma przecież nie wysokość odstrzału a liczebność tych drapieżników,

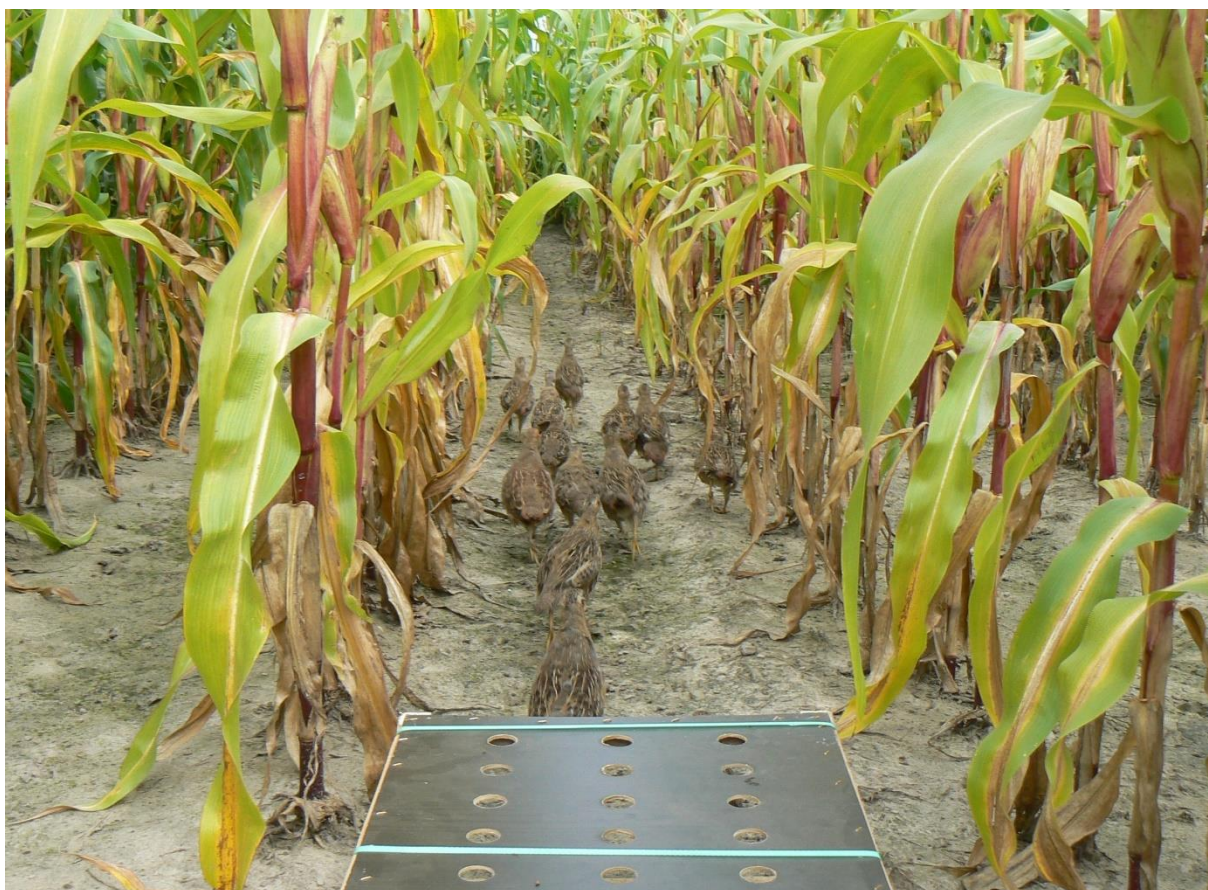
która nie była oceniana. Ciekawe wyniki dotyczyły natomiast wspomnianych błotniaków zbożowych. Wbrew obawom, nie stwierdzono bowiem negatywnego wpływu intensywności penetrowania terenu przez te ptaki drapieżne (mierzonego liczbą obserwacji) na wiosenną liczebność kuropatw. Okazało się, że błotniaki przebywają tam głównie w jesieni i zimie, natomiast są rzadziej spotykane w sezonie rozrodczym, kiedy mogą stanowić szczególne zagrożenie dla piskląt kuropatw. Ponadto, wśród spotykanych błotniaków prawdopodobnie dominowały młode osobniki, mało jeszcze wprawione w polowaniu na trudniejsze do schwytania ofiary, jakimi są niewątpliwie dorosłe kuropatwy. Jednak brak negatywnego wpływu błotniaków na stany kuropatw wiązano także z tym, iż zagospodarowanie terenu zapewniło schronienia dla kuropatw, a także spowodowało wzrost liczebności drobnych ptaków, na które błotniaki chętnie polowały, stąd rzadko atakowały większe ofiary. Zatem działania na rzecz kuropatw doprowadziły najprawdopodobniej do obniżenia presji ze strony drapieżnika pozostającego pod ochroną, a ponadto sprzyjały temu drapieżnikowi, czyli pozwoliły na bezkonfliktowe współistnienie obu gatunków.

Opisanego programu restytucji kuropatw w Irlandii nie da się oczywiście w całości zastosować w Polsce, ze względu na różnice przyrodnicze i prawne. Ponadto sytuacja tych ptaków jest u nas nieporównywalnie korzystniejsza. Niewątpliwie jednak tamtejsze doświadczenia, dotyczące zarówno niektórych szczegółowych rozwiązań, jak i strategii postępowania, są warte wykorzystania. Przykładowo, specjaliści zaangażowani w ratowanie irlandzkich kuropatw podkreślają, że restytucja tych ptaków nie nastąpiła bynajmniej w wyniku zasiedleń. Służyły one jedynie do zabezpieczenia ostatniej populacji przed całkowitym wyginięciem i przyspieszenia jej wzrostu (Rys. 2). Zaznaczają oni ponadto, że wypuszczenia powinny być możliwie szybko zakończone. Odbudowa tej populacji nastąpiła natomiast dzięki poprawieniu warunków bytowania kuropatw, skutkującym zmniejszeniem strat i zwiększeniem rozrodczości, na przykład znacznym wzrostem przeżywalności piskląt. Ponadto z doświadczeń irlandzkich jasno wynika, że skuteczność działań na rzecz restytucji zwierzyny drobnej zależy nie tylko od istnienia odpowiedniej wiedzy naukowej, która zresztą jest zwykle dostępna, ale przede wszystkim od wsparcia profesjonalnych ekspertów współpracujących z miejscowymi myśliwymi i rolnikami oraz lokalnymi społecznościami.

Rys. 2. Zasiedlenia nie stanowią kluczowego elementu programów mających na celu zwiększenie liczebności kuropatw. Jednak są oczywiście niezbędne w przypadku restytucji prowadzonych w rejonach, gdzie ptaki te całkowicie wyginęły, oraz przydatne w terenach z bardzo niskimi ich stanami. Niestety, wypuszczanie kuropatw pochodzących z hodowli wolierowej, a takie są zwykle wykorzystywane, często nie przynosi oczekiwanych efektów z

powodu wysokiej śmiertelności i słabych wyników rozrodu takich ptaków. Lepsze rezultaty zasiedleń można uzyskać stosując odpowiednie sposoby uwalniania hodowlanych kuropatw.

Ekspertyzy przeprowadzone w Stacji Badawczej PZŁ w Czempiniu wykazały, że jedną z takich metod jest pokazane na zdjęciu, późnoletnie wypuszczanie stadek składających się z kilkunastu młodych i dwóch dorosłych (pary lub samców), które przedtem przebywały razem przez pewien czas w wolierach.



Podsumowanie

- Irlandzkie kuropatwy znajdowały się na skraju wymarcia, dlatego w końcu lat 90. XX wieku zainicjowano program restytucji tego gatunku.
- Głównym elementem tego przedsięwzięcia było odpowiednie zagospodarowanie terenu w rejonie występowania ostatniej populacji kuropatw w tym kraju. Przede wszystkim utworzono preferowane miejsca gniazdowania oraz powierzchnie z roślinnością przydatną dla kuropatw jako ukrycia i miejsca żerowania w okresie wodzenia piskląt i w zimie. Ponadto prowadzono odłowy i odstrzał drapieżników w celu ograniczenia ich liczebności. Dodatkowym zabiegiem było rozmnażanie dzikich kuropatw w wolierach i wypuszczanie uzyskanych w ten sposób grup rodzinnych.

- Na terenie objętym wymienionymi zabiegami liczebność kuropatw zwiększyła się z kilku par w ostatnich latach XX wieku do 100-200 par w latach 2011-2016.
- Sukces irlandzkiego programu restytucji kuropatw wynikał przede wszystkim z odpowiedniego zagospodarowania terenu. Zasiedlenia były istotne jedynie w związku z bardzo niską, wyjściową liczebnością tych ptaków.

Przygotowano na podstawie:

Buckley K., Gorman C. O., Martyn M., Kavanagh B., Copland A., McMahon B. J. 2021. Coexistence without conflict, the recovery of Ireland's endangered wild grey partridge *Perdix perdix*. European Journal of Wildlife Research 67: 58 doi: 10.1007/s10344-021-01470-w